

## Model wielowariantowego ujmowania rzeczywistości społecznej a perspektywa badań nad wspólnotami cywilizacyjnymi

### Wstęp

Z wielu powodów problematyka badań nad cywilizacjami koncentruje się wokół zderzenia cywilizacji. Taki w istocie konstruktywistyczny projekt badań ewidentnie zakłada identyfikowanie ich jako realnych i potencjalnych aktorów konfliktów w procesach współczesności oraz pewną liczbę cywilizacji, powiedzmy tuzin. Nie jest to obojętne. Wszak konstruktywizm naukowy, teoretyczno-metodologiczny, zakłada z reguły praktyczną użyteczność badania w ramach konstruktywizmu społecznego<sup>1</sup>. Być może najbardziej znanym projektem-modelem w tej kwestii — na gruncie nauk społecznych — jest model S.P. Huntingtona<sup>2</sup>. Jest to w istocie, jak inne projekty walk czy zderzeń międzycywilizacyjnych, także konstruktywizm geopolityczny (A.J. Toynbee, F. Koneczny, N. Ferguson, A. Dugin i in.). Na coraz dynamiczniejszej mapie cywilizacji i subcywilizacji współczesnego świata — kreowanej także za sprawą takich czy innych konstruktywizmów — krystalizują się równolegle te i być może inni dopiero identyfikowani aktorzy, jak choćby cywilizacja euroazjatycka (Dugina-Putina). Tak czy inaczej, cywilizacje w takiej wersji mają zdecydowanie charakter megapoziomowych (ponadpaństwowych) wspólnot diasporycznych. Są też one coraz bardziej krystalizowane zarówno w obszarach praktyk sakralnych, jak i świeckich. Zdaje się to nie dotyczyć w takim samym stopniu cywilizacji zachodniej, walczących z Kościołem

---

<sup>1</sup> A. Giddens, P.W. Sutton, *Socjologia. Kluczowe pojęcia*, przeł. O. Siara, P. Tomanek, Warszawa 2014, s. 44–48.

<sup>2</sup> S.P. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 1995; *idem*, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997.

ateistycznych elit państwowych, gdy zwłaszcza dochodzą do władzy. Jest jednak faktem, iż dziś na rzecz (dez)integracji cywilizacyjnych i krystalizacji istotnie wpływa Internet. Tu mamy do czynienia nawet z „dryfowaniem” cywilizacji w przestrzeni wirtualnej” (A. Appadurai). Przez to staje się ona także przestrzenią przemocy i terroru „cywilizacyjnego”, i oby nie „wojen kosmicznych”, czy zaś w imię racji „barbarzyńskich”(?).

Wiele wskazuje na to, iż wyzwaniem naukowo-poznawczym staje się dziś próba odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu w skonfliktowanym dziś, nie tylko „cywilizacyjnie”, świecie możliwa staje się perspektywa budowy nowych form ładu cywilizacyjnego (zdaniem autora w istocie: subcywilizacyjnego, cywilizacyjnego i międzycywilizacyjnego) — gdy państwa narodowe tracą swoją podmiotowość na rzecz aktorów globalizacji (tj. ponadnarodowych grup terrorystycznych, mafii, gangów i innych grup destrukcji i w jakiejś być może konstrukcji pozytywnej (G7, G20)); gdy między cywilizacjami nie zdołały się jeszcze ukształtować systemy i relacje skutecznej redukcji ukrytych i otwartych konfliktów społecznych (R. Dahrendorf), w sumie na rzecz redukcji „barbarzyństwa” (?) wewnętrznego i cywilizacyjnego. Przy diasporycznym charakterze cywilizacji trudno niewątpliwie badać ich wewnętrzne i zewnętrzne komponenty.

Jeśli przyjęte rozumowanie jest zasadne, to godne preferencji naukowo-poznawczych stają się następujące kwestie: subcywilizacji, enklaw cywilizacyjnych, pomostów międzycywilizacyjnych, hybryd cywilizacyjnych, pograniczy cywilizacyjnych, demokracji cywilizacyjnych (badać kwestie nie tylko w nawiązaniu do minionego, lecz także współczesnego dorobku polskich nauk społecznych). Wymienione komponenty rzeczywistości społecznej w perspektywie cywilizacyjnej stają się bowiem, czy są już, istotnymi czynnikami (de)konstrukcji współczesnego świata, miejmy nadzieję, że dla dobra wspólnego — międzycywilizacyjnego (?) — a może cywilizacji wszechludzkiej, której stawianie się konstruktywnie badał, jeszcze w połowie XX wieku, F. Znaniecki<sup>3</sup>.

Wiele wskazuje na to, iż cywilizacje jako wspólnotowi aktorzy dziejów konstytuują się nie tylko swoimi bieżącymi potencjałami sprawczymi (Huntington), lecz także reprodukowanymi efektami długiego historycznego trwania (Braudel), tworząc w sumie względnie autonomiczny poziom rzeczywistości społecznej, megapoziom cywilizacyjny (Zagórski) przy stosownych współdziałaniach także innych aktorów tego poziomu zachowujących względną autonomię (ryc. 1). Może mieć ona nawet charakter antycywilizacyjny, konfliktowy, jednak ponadnarodowy, ponadpaństwowy, wewnątrzcywilizacyjny i międzycywilizacyjny. Taki jest bowiem charakter relacji — jak można założyć — w omawianym tu kontekście megastrukturalnym. Wszak równoległe współistniejące relacje makropoziomowe między aktorami tegoż poziomu to głównie relacje między

---

<sup>3</sup> F. Znaniecki, *Nauki o kulturze: narodziny i rozwój*, przeł. J. Szacki, Warszawa 1971; *idem*, *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Warszawa 1990.

narodowo zdeterminowanymi: społeczeństwami, państwami i kościołami (zob. ryc. 2); większościami a mniejszościami jako zasadniczymi segmentami społeczeństw różnych rodzajów (ryc. 3), zatem między różnymi komponentami makropoziomu rzeczywistości społecznej krajów współczesnego świata. Relacje te w różnym stopniu obejmują, na zasadzie osobliwej transmisji i zwrotnych oddziaływań, również niższe poziomy rzeczywistości społecznej, zwłaszcza zaś podrzędnych i słabszych aktorów społecznych. Demonstruje to dobitnie dziś, nie tylko wobec Ukrainy, W. Putin, usiłujący (od)budować imperium postsowieckie jako formę cywilizacyjną, euroazjatycką, zapewne w jakimś stopniu według geopolitycznego projektu Aleksandra Dugina. To właśnie na tym poziomie, nie tylko z powodu niedostatecznej, a zwłaszcza skutecznej kontroli ponadnarodowej, aktywizują się inni aktorzy praktyk, rozmaite patologiczne: megakorporacje, megamafie, gangi i globalne grupy terrorystyczne, jak również aktorzy-pretendenci do rządzenia światem, ponad istniejącymi systemami kontroli demokratycznej, niestety tylko o zasięgu makropoziomowym. Systemy te są już dawno niedostateczne do efektywnej regulacji stosunków między aktorami współczesnego świata, na tzw. wielkiej jego szachownicy (terminologia Z. Brzezińskiego). Systemy demokracji narodowo-obywatelskich we współczesnym świecie kończą się wszak na makropoziomie, jeśli w ogóle istnieją, obejmując zdecydowanie rzeczywistość społeczeństw narodowo-obywatelskich. Dla nich też regulacje prawa międzynarodowego, z natury rzeczy, mają inne znaczenie niż dla wymienionych aktorów megapoziomu, korzystających z braku czy deficytu demokracji.

W perspektywie poznawczej socjologii — jeśli jej przedmiotu nie redukuje my tylko do społeczeństwa jako makrostruktury, a za jej przedmiot uznajemy całą rzeczywistość społeczną w opozycji do natury, przyrody<sup>4</sup>, z uwzględnieniem megapoziomu — najbardziej zasadne jest definiowanie cywilizacji jako wielkich diasporycznych wspólnot wartości, wspólnot najwyższego rzędu, czyli aktorów megapoziomu. Modelowo odzwierciedla to, do pewnego stopnia, rycina 2 niniejszego opracowania. Rzeczywistość społeczna nie jest na niej tożsama ze społeczeństwem. Ale to ostatnie jest traktowane na niej jako centralny komponent makropoziomu. W istocie społeczeństwo było i jest powiązane ściśle z innymi komponentami rzeczywistości społecznej czy z innymi bytami rzeczywistości społecznej, niższych i najwyższego poziomu. W perspektywie analizy makropoziomowej ważnymi komponentami są: narody, państwa, kościoły narodowe, powiązane stosownie z komponentami niższych poziomów oraz najwyższego. Chodzi zarówno o konkretne elementy układów, systemów i struktur społecznych, lokujące się zarówno na poziomach mikro-, mezo-, makro- (w tym o większości i mniejszości segmentacyjne), jak i na megapoziomie, o odpowiednie subcywilizacje (części cywilizacji). W sumie chodzi zatem w analizie rzeczywistości społecznej o elementy

---

<sup>4</sup> P. Sztompka, *Pojęcie struktury społecznej: próba uogólnienia*, „Studia Socjologiczne” 1989, nr 3, s. 51–65.

czy jej komponenty rozlokowane jednocześnie w wielu sferach życia społecznego. Mam na myśli zarówno sfery: kultury, gospodarki, konsumpcji, polityki, technologii, jak i sfery seksu czy życia rodzinnego. Ponadto w badaniach powinno się uwzględniać także elementy stających się, ale jeszcze nieukonstytuowanych całości nadrzędnych, choćby o elementy systemów potencjalnych jako całości, które jako takie się wyłaniają bądź wyłonią.

Możliwym do przyjęcia modelem rzeczywistości społecznej, w analizie wyszczególnionych tu zjawisk cywilizacyjnych, problemowo-badawczych — osobliwie skondensowanych na megapoziomie, jako zjawisk wspólnotowo-cywilizacyjnych — jest, jak sądzę, właśnie model wielowariantowego ujmowania rzeczywistości społecznej. Jest to model, który na potrzeby identyfikacji i innych komponentów świata społecznego, np. otoczenia cywilizacji, umożliwia ich adekwatniejsze zbadanie. Wszak cywilizacje budują także rozproszone po świecie enklawy cywilizacyjne, często o charakterze hybrydowym (mieszanym). Na wspomnianym modelu cywilizacje, choć budowane są także z hybryd niższych poziomów, lokują się jako całości na najwyższym poziomie rzeczywistości, na jej megapoziomie, szczególnie swoimi licznymi reprezentacjami. Układy, systemy i aktorzy — potencjalne i realne grupy nie tylko tego poziomu, w tym (sub)cywilizacje — jako podrzędne cywilizacjom — mają zatem charakter szczególny. Są one bytami „wspólnotowymi”, tworcami relacji ponadnarodowych, ponadpaństwowych, podrzędnymi całościom najwyższego rzędu, czyli cywilizacjom.

Znane teorie cywilizacji dotyczą nie tylko cywilizacji jako aktorów najwyższego rzędu, w liczbie mnogiej lub pojedynczej, jak np. cywilizacja wszechludzka, ale także części czy składników tych w jakiś sposób ujmowanych całości. Ich składnikami są zatem również na gruncie tych teorii subcywilizacje, gdyż wiele z nich przez wieki zachowywało swoje autonomię, jak choćby (sub)cywilizacja europejska, amerykańska, łańciska jako wyraźnie autonomiczne komponenty cywilizacji zachodniej jako nadrzędnej całości.

W badaniach nad cywilizacjami niezmiernie ważne jest uwzględnianie rozmaitych składników cywilizacji, rozlokowanych równocześnie w wielu sferach życia społecznego, na odpowiednich arenach-scenach. Niedopuszczalne jest, w związku z tym, mechaniczne dorabianie tym podrzędnym aktorkom procesów cywilizacyjnych cech nabywanych tylko w jednych sferach z zupełnie innych sfer. Aktorzy sfer: wytwarzania, gospodarki, konsumpcji, świeckiej kultury masowej, praktyk religijnych, polityki etc., istotnie różnią się między sobą z uwagi na lokalację i zachowują przez wieki swoje oryginalne cechy, „sferowe”, przez funkcjonowanie w swoich względnie zamkniętych obszarach rzeczywistości.

Wielowariantowy model (ryc. 2) może być — jak sądzę — pomocny nie tylko w porządkowaniu wiedzy o cywilizacjach, lecz także w rekonstruowaniu map obecności i stopni trwania cywilizacji w poszczególnych sferach, zwłaszcza w długich procesach historycznych jako procesach stawania się, interesujących nas tutaj, tych diasporycznych wspólnot wartości.

Przed socjologią i innymi naukami społecznymi stoją — jak sądzę — nowe wyzwania poznawcze. Socjologia, jako taka, zdaje się nieprzygotowana jednak dostatecznie na rychłe udźwignięcie owych wyzwań, dotąd pielęgnowała bowiem w swoich badaniach problematykę społeczeństw: kapitalistycznych, demokratycznych, otwartych czy konsumpcyjnych jako form makropoziomowych (ryc. 3) modelowo uniwersalnych, nie bacząc zbyt na odrębności cywilizacyjne cywilizacji niezachodnich. Owe formy i wiedza o nich sprzyjały i sprzyjają jeszcze dziś głównie geopolitykom, imperialno-kolonizacyjnym ekspansjom, zwłaszcza dużych społeczeństw.

Jeśli tak, to cywilizacjologia zdaje się dziś efektem podejmowania potencjalnych i realnych wyzwań poznawczych przez badaczy XXI wieku, gdy chcą oni — moim zdaniem — pełnić choćby podobną funkcję, jaką pełnili ich poprzednicy, gdy stawała się socjologia klasyczna wraz z konstruowanymi przez nią społeczeństwami narodowo-obywatelskimi, zwłaszcza socjologia pozytywistyczna, pełniąc do dziś przede wszystkim funkcję inżynierii społecznej. Niewątpliwie wpłynęła ona przez to na ukonstytuowanie się współczesnej grupy najbardziej rozwiniętych społeczeństw współczesnego świata jako makrostruktur: narodowo-obywatelskich, demokratycznych, a jednocześnie imperialnych, które konstytuują dziś grupę G7 jako aktorkę megapoziomu. Okazuje się jednak, iż społeczeństwa tej grupy nie są już aż tak żywotne jak niegdyś, gdy były zainteresowane różnymi formami neokolonizacji społeczeństw „spóźnionych”, w tym społeczeństw postkomunistycznych, zwłaszcza po upadku „komunistycznego imperium” zła. Przede wszystkim nie są one zainteresowane w demokratyzowaniu swoich stosunków z pozostałymi społeczeństwami, zwłaszcza małymi i średnimi. Jednak wiele wskazuje na to, iż to właśnie od tych dwóch form społeczeństw jako aktorów makrostrukturalnych będzie zależał dalszy cywilizacyjny rozwój ludzkości, w sensie konstruktywnym, pokojowym.

Dysponują one już znacznymi, nie tylko potencjalnymi kapitałami podmiotowości i sprawstwa. Społeczeństwa te w coraz większym stopniu przeciwstawiają się: (1) globalizacyjnym zagrożeniom współczesnego świata, przy osobliwym kryzysie państw narodowych (głównie małych i średnich), gdy potencjalnie i realnie cywilizacje mogą stawać się ostojami nie tylko ładu globalnego, jako pokojowego, lecz także cywilizacyjnego i makropoziomowych jako ładów narodowo-obywatelskich, demokratycznych oraz (2) stają się, przy deficycie demokracji we współczesnym świecie, potencjalnie i realnie demokratyzując się, już jako społeczeństwa transformacji postkomunistycznych, dodatkowymi ostojami ładu globalnego (ryc. 3). Tak czy inaczej komponentami potencjalnego, demokratycznego ładu współczesnego świata zdają się już dziś stawać makropoziomowe łady (1) demokracji narodowo-obywatelskich (oraz „przedobywatelskich” w integrowanych zwłaszcza krajach postkomunistycznych Unii Europejskiej); (2) (przed)demokratyczne łady subcywilizacyjne, jak np. ład unijno-europejski (przy niezbędnym jego udoskonaleniu) oraz (3) łady cywilizacyjne (potencjalnie demokratyczne).

## Model wielowariantowego ujmowania rzeczywistości społecznej

Model wielowariantowego ujmowania rzeczywistości społecznej zakłada niezbędną różnicę w badaniach wielu współzależnych od siebie poziomów i sfer rzeczywistości społecznej<sup>5</sup>. Ich uwzględnianie sprzyja właściwym lokatom i identyfikacjom takich komponentów rzeczywistości społecznej, jak: struktury i systemy nadrzędne-podrzędne; aktorzy mikro-, mezo-, makro- i megapoziumu czy aktorzy sfer: gospodarki, polityki, kultury, technologii etc. Przyjęcie omawianego modelu wraz z wykorzystaniem odpowiednich danych (właściwych dla jego wartości analitycznej) może prowadzić do konstatacji, że demokracja narodowo-obywatelska we współczesnym świecie, jeśli w ogóle jest, kończy się na jego makropoziumie, tj. poziomie integracji przez państwo społeczeństwa; na poziomie ewentualnej kontroli państwa przez społeczeństwo za pośrednictwem systemu demokracji obywatelskiej czy ściślej narodowo-obywatelskiej. Wszak powyżej tego poziomu, tj. na megapoziumie, dokąd kontrola państwowa i obywatelska nie sięgają, liczy się prawo silniejszego aktora, nawet jeśli działa prawo międzynarodowe. Przez to z jednej strony jest to poziom rywalizacji i walki aktorów globalizacji: megakorporacji, mafii i gangów międzynarodowych o wpływy imperialno-kolonizacyjne, zatem do jakiegoś stopnia destrukcyjnych aktorów współczesnego świata; z drugiej zaś strony aktorów konstruktywnych, sprzyjających łaadowi megapoziumowemu, potencjalnie i realnie są nimi cywilizacje i subcywilizacje.

Wiele wskazuje na to, iż konstruktywnymi aktorkami megapoziumu, zdolnymi do przeciwstawienia się w krótkiej lub dalszej perspektywie zdarzeń niekorzystnym tendencjom globalizacji — w naszym rozumieniu — są, czy stają się, cywilizacje i subcywilizacje. Dlatego kwestie te są przedmiotem mojego szczególnego zainteresowania, także w poszukiwaniu odpowiedzi na inne pytania. Jednym z nich jest pytanie o perspektywę szans podmiotowego włączania się aktorów szczególnie makropoziumu w procesy budowy nowych łaadów megapoziumowych, w istocie cywilizacyjnych<sup>6</sup>. Pytanie to dotyczy zwłaszcza małych i średnich społeczeństw narodowych, społeczeństw spóźnionych historycznie, przede wszystkim obecnych społeczeństw postkomunistycznych, w tym społeczeństwa polskiego. Wiele wskazuje na to, iż stały się one faktycznie przedmiotami nowej, wzmożonej (neo)kolonizacji pod fałszywymi hasłami postępu.

Okazuje się, iż liczba społeczeństw narodowych we współczesnym świecie, jako aktorów makropoziumowych, systematycznie rośnie<sup>7</sup>. Jednak do szczególowszej

<sup>5</sup> Z. Zagórski, *Strukturalne bariery transformacji i integracji a społeczeństwo Polski*, Wrocław 1996, s. 17.

<sup>6</sup> Z. Zagórski, *Globalizacja a strukturalne uwarunkowania społeczeństw opóźnionych (przypadek Polski)*, [w:] *Wymiary globalizacji. Aspekty polityczno-kulturowe*, red. Z. Nowak, t. I, Opole 2002.

<sup>7</sup> Z. Zagórski, *Polacy — wybrane aspekty podmiotowości narodu średniego w procesach współczesności. Szkic projektu badawczego*, [w:] *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, red. A. Mrozowicki, O. Nowaczyk, I. Szlachcicowa, Kraków 2013.

analizy włączania się ich w procesy cywilizacyjne — dające szersze potencjalne i realne szanse ich podmiotowości — tylko ogólny model wielowariantowego ujmowania rzeczywistości społecznej jest niewystarczający. W omawianym zakresie pomocny może się stać poniekąd uzupełniający model analizy relacji wewnętrznych i zewnętrznych komponentów (nie)ładów narodowych (ryc. 1). Uwzględnia on z jednej strony relacje: naród, społeczeństwo, państwo, kościół; z drugiej zaś relacje między tymi czterema aktorami a cywilizacjami i subcywilizacjami, na osiach biegunowych, wciąż konstytutywnych, w odpowiednich, dychotomicznych układach wartości: pokój–wojna; suwerenność–niewola<sup>8</sup>. Jak wiadomo, pierwsze wartości tych par nadawały i nadają zasadniczy sens życiu społecznemu w konstruktywnych wariantach analizy ładów (w sensie potencjalnym), także w obecnej fazie przemian współczesnego świata, zwłaszcza zaś małych i średnich narodów, gdy globalizatorzy zmierzają do ich degradacji, a ostojami życia dla nich mogą się stać, wbrew temu, szersze wspólnoty wartości, wspólnoty cywilizacyjne. Bynajmniej nie należy ich traktować jako wspólnot skończonych, lecz raczej na nowo stających się, jako dziejowych aktorów, pod presją nowych wyzwań, w ich długim historycznym trwaniu.

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o szanse podmiotowości we współczesnym świecie społeczeństw małych i średnich użyteczny może stać się właśnie omawiany model<sup>9</sup>. Bez niego nie można, jak sędzę, zrozumieć choćby w Polsce, istotnego nie tylko dziś fenomenu „zmartwychwstania” nie tylko „żołnierzy wyklętych” czy ściślej „niezłomnych”, polskiego podziemia niepodległościowego, lecz także innych „zapomnianych” bohaterów narodowych oraz sensu ich bohaterstwa na rzecz materializacji czynami ściśle określonych wartości narodowo-cywilizacyjnych. Można zapewne zrozumieć, stosując wskazany model i dalej doprecyzowując jego kategorie analityczne, nie tylko polskie komplikacje z bohaterstwem narodowym czy z konstruktywnym kombatanctwem grup dyspozycyjnych, lecz także inne kwestie, choćby (nie)celowości poświęcania życia dla fundamentalnych wartości, nadających sens życiu zbiorowemu i indywidualnemu konstruktywnych aktorów społecznych. Warunkiem tego jest jednak konieczne uwzględnianie w analizie systemowo-relacyjnej: (1) wielu form państwowości narodu rozwiniętego (form: legalnych-nielegalnych: suwerennych, satelickich, emigracyjnych, podziemnych czy partyzanckich), (2) nieutożsamianie narodu ze społeczeństwem narodowym i (3) uwzględnianie ściśłego historycznego i współczesnego związku wyszczególnionych w tym modelu form bytów społecznych, w tym Kościoła jako komponentu ładu narodowego i cywilizacyjnego nie tylko w ramach chrześcijaństwa (fenomen cywilizacji łaćnińskiej czy dziś

<sup>8</sup> Z. Zagórski, *Kapitały społeczne Polaków*, [w:] *Kryzys finansowy. Przebieg i skutki społeczno-gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, t. 1, Lublin 2012, s. 189.

<sup>9</sup> Z. Zagórski, *Polacy — wybrane aspekty*, s. 297; także *idem*, *Socjologia bezpieczeństwa. O potrzebie nowej subdyscypliny?*, [w:] *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*, red. T. Leczykiewicz, Z. Zagórski, Wrocław 1999.

zwłaszcza cywilizacji „miłości”). Kościół powszechny jest nadal istotnym fundamentem współczesnej cywilizacji zachodniej, a przez to długiego trwania naszej cywilizacji jako całości, w tym szczególnie „chrześcijańskich” narodów średnich i małych, dzięki dziejowemu trwaniu także za sprawą aktywności tych narodów cywilizacji łacińskiej, gdy formy władzy państwowej ulegały i ulegają szybszym zmianom czy zużyciu niż władzy kościelnej.

Między innymi z tytułu tych złożonych, a często pomijanych kwestii rodzi się wiele nieporozumień, nie tylko między socjologami w badaniach cywilizacji i narodów. Narody, nawet czasowo niesuwerenne, przez cywilizacyjno-diasporyczne powiązania zdolne są po wiekach czy dziesięcioleciach odradzać się, tj. odzyskiwać suwerenność państwową, i rozwijać swoją podmiotowość. Między innymi jej owocem jest obecna forma suwerennego społeczeństwa narodowego Polaków — jakkolwiek ostatnio poważnie zagrożona — i innych narodów wskazanego kręgu cywilizacyjnego. Jako struktura wielowymiarowa społeczeństwo narodowe lokuje się jednocześnie w wielu sferach życia społecznego oraz na wielu jego poziomach. Stąd w analizach struktur społeczeństw narodowych wyróżniamy jako względnie autonomiczne wymiary segmentacji strukturalnej zarówno wymiar etniczny, jak i światopoglądowo-wyznaniowy, poza innymi wymiarami segmentacji społeczeństwa, szczególną uwagę zwracając na proporcje większości i mniejszości segmentacyjnych (ryc. 1). W sumie, tylko społeczeństwa narodowe o ściśle określonych udziałach większości i mniejszości są zdolne do (od)budowy systemów swojego bezpieczeństwa politycznego (państwowo-militarnego) i społecznego, a także potencjalnie i realnie, stawać się podmiotami w budowie nowych ładów cywilizacyjnych dla wspólnego dobra, zarówno w sferach *profanum*, jak i *sacrum*<sup>10</sup>.

W takiej perspektywie analitycznej, gdy podstawę wyjściową stanowi ogólny wielowariantowy model ujmowania rzeczywistości społecznej, niezbędne jest także przyjęcie dwóch kolejnych modeli, poniekąd pomocniczych. Model komponentów ładów głównych typów społeczeństw współczesnego świata (ryc. 3) pozwala w miarę precyzyjnie, przy zastosowaniu odpowiednich danych, określać dystanse i bariery istniejące między społeczeństwami, a zwłaszcza bariery między nas najbardziej interesującym polskim społeczeństwem transformacji postkomunistycznej a społeczeństwami narodowo-obywatelskimi, kapitalistycznymi, demokratycznymi<sup>11</sup>. Wszak tak postrzegane społeczeństwo jako stająca się makrostruktura ma nadal nie tyle potencjalną, ile realną szansę bycia postulowanym społeczeństwem narodowo-obywatelskim, demokratycznym Polaków. Niestety, wciąż jeszcze usiłuje ono — przy bierności, a nawet szkodnictwie elit postkomunistycznych naszego kraju — „wyjść” z „tunelu” realnego socjalizmu

<sup>10</sup> Z. Zagórski, *Polacy — wybrane aspekty; idem, Kryzys a strategie (od)budowy ładów społecznych. Globalizacja a perspektywa ładu cywilizacyjno-neobywatelskiego we współczesnym świecie*, [w:] *Teorie kryzysu*, red. S. Partycki, Lublin 2013.

<sup>11</sup> Z. Zagórski, *Strukturalne bariery transformacji*, s. 19–22.



i postkomunizmu, gdy jednocześnie potęgują się nowe megapoziomowe bariery zagospodarowania suwerenności politycznej i stania się naszego społeczeństwa, jako makrostruktury, w pełni podmiotowym aktorem procesów współczesności, w tym procesów cywilizacyjnych, na rzecz budowy nowych megapoziomowych form łańdów, łańdów cywilizacyjnych.

Wiedza o społeczeństwach narодно-obywatelskich nakazywała szczególnie zająć się strukturalno-segmentacyjnymi ostojami gospodarki rynkowej i demokracji narодно-obywatelskiej, ściślej zaś w wymiarze klasowo-warstwowym klasami średnimi jako większościowymi ostojami tej demokracji (R. Dahrendorf, S.P. Huntington); a także innymi segmentami jako również większościowymi fundamentami postulowanego łańdu dla społeczeństw postkomunistycznych (zawodami, elitami, partiami). Stąd, model analizy strukturalno-segmentacyjnej w wymiarze klasowo-warstwowym (ryc. 4)<sup>12</sup>, odniesiony zwłaszcza do społeczeństwa transformacji postkomunistycznej, staje się niezbędnym instrumentem analizy wyszczególnionych kwestii. Liczą się wszak w (od)budowie łańdu narодно-obywatelskiego tylko ściślej określone segmenty struktury klasowo-warstwowej jako większości, mianowicie klasy średnie, zwłaszcza zaś „nowe”, usługowe klasy rynkowe czy ściślej prywatnowłasnościowe, nie zaś „garnuszkowe”, odziedziczone po PRL (jako segmenty reglamentowane centralnie, „antyrynkowo”). Wszak te ostatnie były i pozostają antyobywatelskimi tworam systemów reglamentacji totalitarno-ustrojowej, systemów centralnie i „odgórnie” sterowanych.

Model analizy strukturalno-segmentacyjnej w wymiarze klasowo-warstwowym pozwala między innymi uchwycić zasadnicze różnice między zawodami, klasami i warstwami społecznymi, przez odniesienie tych segmentów do właściwych dla nich sfer rzeczywistości społecznej w złożonych powiązaniach owych segmentów z rynkami i nierynkami. Przez to struktura klasowo-warstwowa społeczeństwa jest, jak się okazuje, konstytuowana przez ściślej określone źródła egzystencji, według zasady: kto z czego żyje.

Wiele wskazuje na to, iż kończy się jednak — jak sądzę — epoka imperialno-obywatelska, a zaczyna cywilizacyjno-neoobywatelska. Ale i dziś, bez wskazanych fundamentów klasowo-warstwowych łańdu narодно-obywatelskiego, zwłaszcza zaś większościowych klas średnich, jako fundamentów makropoziomowych, budowa trzech wskazanych form łańdów cywilizacyjnych (subcywilizacyjnego, cywilizacyjnego i międzycywilizacyjnego), zdaje się niemożliwa w takiej finalnej założonej realizacji. Jednak dziś sprzyja jej także systematycznie rosnąca liczba społeczeństw narodowych, jeśli zastosujemy do ich identyfikacji metodologię S.P. Huntingtona<sup>13</sup>, w jego badaniach nad falami demokracji świata. Co więcej, mamy dziś do czynienia z wyraźnymi symptomami deglobalizacji.

<sup>12</sup> Z. Zagórski, *Spółczeństwo transformacyjne. Klasy i warstwy Polski postkomunistycznej*, Wrocław 1997, s. 22.

<sup>13</sup> S.P. Huntington, *Trzecia fala demokracji*.

O ile dotąd globalizacja była określana głównie przez potencjał i prymat Stanów Zjednoczonych, jako też lidera cywilizacji zachodniej, w opozycji do cywilizacji niezachodnich, to wyraźnie słabnąca pozycja Stanów, w sferach gospodarki, polityki, a także w sferze militarnej nie gwarantuje takiego dalszego przebiegu omawianego procesu. Zdaje się rosnąć równocześnie znaczenie procesów cywilizacyjnych i kreujących je aktorek. Potencjalnie i realnie zdają się one jako cywilizacje i subcywilizacje budować nowe formy łańdów megapoziomowych, łańdy cywilizacyjne, zasadzające się na długim trwaniu odpowiednich wspólnot.

Makropoziomowych aktorów, jako społeczeństw narodowych, jest we współczesnym świecie ponad dwieście, gdy tuż po II wojnie światowej było ich zaledwie 59. W takiej perspektywie, nie tylko dla Polaków, ma sens dalsza (od)budowa we własnym kraju suwerennego społeczeństwa narodowo-obywatelskiego, demokratycznego, jako narodu doświadczonego negatywnymi konsekwencjami budowy „gromadnościowej utopii” (według terminologii F. Konecznego), czyli utopii komunistycznej. Przez to dziś społeczeństwo nasze, choć „spóźnione historycznie” — zwłaszcza przy nasilającym się antydemokratycznym doświadczeniu obecnej fazy (dez)integracji europejskiej — jest także realną ostoją rozpoczętego procesu demokratyzacji stosunków między samymi społeczeństwami, w tym demokratyzacji cywilizacyjnej. Wszak integracja zaczęła się wcześniej niż demokratyzacja relacji między uczestnikami (dez)integracji europejskiej. W takiej perspektywie, naprzód istnieje nawet potrzeba (od)budowy łańdów narodowo-obywatelskich w społeczeństwach transformacji postkomunistycznych, by wzrosła ich ilość, zwłaszcza przy ogólnym deficycie demokracji, także w krajach od wieków uchodzących za demokratyczne. W takiej sytuacji łańdy narodowo-obywatelskie zdają się jeszcze ważniejsze niż postulowane łańdy cywilizacyjne, jakkolwiek przy istnieniu odpowiednio zróżnicowanych demokracji cywilizacyjnych. Już dziś względnie wykryalizowane oblicza cywilizacyjne, pod względem zaawansowania demokracji, mają demokracje Zachodu — północnoamerykańska i europejska (ostatnia jeszcze w bardziej potencjalnym niż realnym aspekcie) oraz demokracje cywilizacji japońskiej i hinduskiej (ta ostatnia jest też dziś „największą demokracją świata”).

Krystalizacja demokracji cywilizacyjnych zdaje się jednak mieć jeszcze bardzo długą perspektywę rozwoju. Dobitnie wskazują na to mierne efekty demokratyzacji stosunków między 28 (z Chorwacją) społeczeństwami procesu obecnej fazy (dez)integracji europejskiej, przy jawnie już nawet manifestowanych neoimperialnych zapędach Niemiec i Francji oraz „opóźniających się” procesach demokratyzacji społeczeństw narodowych (przynajmniej według standardów typu zachodniocywilizacyjnego).

Możliwości zastosowania w budowie łańdów cywilizacyjnych, jako potencjalnie demokratycznych, technologii e-wyborów, w wariantach makro- i megapoziomowym (w ostatnim przypadku cywilizacyjnych: subcywilizacyjnych, cywilizacyjnych i międzycywilizacyjnym), dosyć obiecująco rysują się już dziś. Jednak

są one jeszcze pełne niebezpieczeństw. Odnosi się to zarówno do wyborów wewnętrzzpartyjnych w skali ogólnokrajowej przy niedostatkach zabezpieczeń technologicznych i kontrolno-społecznych, jak i do innych wyborów czy referendum: lokalnych, krajowych, ogólnoeuropejskich, w tym wyborów do europarlamentu.

## Wybrane kwestie cywilizacji

W takim kontekście problemowym istnieje coraz większa sensowność uprawiania cywilizacji, czyli nauki o cywilizacjach jako permanentnie stających się diasporycznych, megapoziomowych formach wspólnot długiego trwania (w rozumieniu F. Braudela). Socjologia rozwinęła się w związku z zapotrzebowaniem na wiedzę o społeczeństwach narodowo-obywatelskich, w tym jako o demokratycznych makrostrukturach integrowanych głównie przez państwa legalne jako podmioty prawa międzynarodowego. Dziś zmienia się zasadniczo ich rola integracyjno-kontrolna, a wzrasta znaczenie raczej destrukcyjnych aktorów megapoziomu: megakorporacji, gangów i mafii ponadnarodowych — z jednej strony „destruktorów” łańdów makropoziomowych (np. krajowych, nawet autorytarnych, czy łańdów narodowo-obywatelskich jako demokratycznych). Z drugiej zaś strony wzrasta znaczenie aktorów innego rodzaju, mianowicie ponadnarodowych grup zdecydowanie doraźnych interesów, choćby w ramach poszukiwania nowych terenów „łowieckich”, co jest postrzegane jako przejaw nowej kolonizacji świata.

W takim kontekście cywilizacje stają się — jak sędzę — potencjalnie i realnie konstruktywnymi aktorkami zachodzących równolegle procesów społecznych, zwłaszcza identyfikowanych jako cywilizacyjne, gdy przebiegają one jako pochodne praktyk cywilizacyjnych, praktyk wartości „uzgadnianych” jako ogólniejsze, konstruktywne — i zarazem większej wagi społecznej — niż narodowe. W toku owych praktyk subcywilizacje i cywilizacje krystalizują się jako wspólnoty, zyskują odrębną świadomość cywilizacyjną. Dziś dzieje się to również za sprawą aktywności „sieciorowej”. W celu identyfikacji omawianych wspólnot wartości, dla pewnego uproszczenia, możemy przyjąć zdecydowanie geopolityczną mapę cywilizacji współczesnego świata zaproponowaną przez S.P. Huntingtona<sup>14</sup>, na której występują cywilizacje: zachodnia, chińska, hinduska, muzułmańska, latynoska, afrykańska, prawosławna (rosyjska), japońska, buddyjska.

Można też posłużyć się wcześniejszą mapą cywilizacji autorstwa Feliksa Konecznego<sup>15</sup>. Ten klasyk naszej socjologii historycznej uwzględniał w swoich badaniach (przerwanych w 1949 r. śmiercią autora), szczególnie następujących siedem cywilizacji: łańską (która zaowocowała współczesną formą cywilizacji zachodniej w sferach *sacrum* i *profanum*), arabską, bizantyńską, turańską,

<sup>14</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*.

<sup>15</sup> F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1996; *idem*, *Różne typy cywilizacji*, [w:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937.

żydowską, bramińską i chińską. Według F. Konecznego cywilizacje te przetrwały do „naszych czasów”, ścierając się nadal swoimi odpowiednimi praktykami wartości jako wspólnoty diasporyczne. To w istocie owe praktyki konstytuują je jako wspólnoty, i to w rozmaitych relacjach, od konfrontacji do współpracy wspólnotowej. Budować cywilizacje — grupowo i indywidualnie — można zatem, będąc nie tylko w centrach życia cywilizacyjnego, lecz także daleko od nich, nawet, a może przede wszystkim ponad granicami krajów i kontynentów, dziś także w przestrzeni wirtualnej, mimo rozmaitych barier społecznych, w tym i cywilizację miłości, we współczesnej interpretacji papieża kościoła łacińskiego.

Specyficzne formy krystalizacji wspólnotowych na megapozioście rzeczywistości współczesnego świata dotyczą także subcywilizacji: północnoamerykańskiej, europejskiej i łacińskiej (czy dziś, poniekąd w jej miejsce, kreowanej cywilizacji „miłości”, obejmującej nie tylko sferę wiary i praktyk chrześcijańskich), dotyczą zatem świeckich i sakralnych składników całościowo postrzeganej cywilizacji zachodniej, w przestrzeni rzeczywistości społecznej i jej przeróżnych komponentów. Toteż jest ona, jako cywilizacja zachodnia, wspólnotą przeciwstawianą i przeciwstawiającą się innym cywilizacjom świata. Przez to też współczesny świat staje się coraz wyraźniej czteropoziośmowy, gdy zwłaszcza na jego megapozioście lokują się właśnie cywilizacje (ryc. 1), w szczególnej opozycji do aktorów „destruktorów”, umykających kontrolom makropoziośmowym, nawet ze strony państw demokratycznych czy międzynarodowych organizacji.

Cywilizacje nie stanowiły i nie będą stanowić odpowiednich sum: państw, narodów, społeczeństw, kościołów, imperiów, superpaństw. Są one tylko diasporycznymi wspólnotami wartości, zdolnymi do kreowania swoich elit i podejmowania za ich sprawą współdziałań o zasięgu globalnym, jednak przez stosowne koordynacje wewnątrz- i międzycywilizacyjne. Działania te mogą wyrażać na potrzeby konstruktywnego istnienia cywilizacji realne kompleksy potrzeb i kompleksy integracyjne, świeckie i sakralne. Cywilizacje świeckie, czy tylko sakralne, na dłuższą metę zdają się nie mieć nawet większych szans trwania czy odnoszenia zwycięstw „cywilizacyjnych”. Integralne powiązania wartości świeckich i sakralnych zdają się nadawać największą moc w historycznym trwaniu cywilizacji i subcywilizacji. Przez to były one i są aktorkami możliwych „zwycięstw” dziejowych w konstruktywnych rywalizacjach międzycywilizacyjnych. Owe zwycięstwa mogą być wspólne, międzycywilizacyjne, jeśli ich owocami staną się łądy wewnątrz- i międzycywilizacyjne, czy wreszcie w jakiś sposób uzgodniona budowa cywilizacji wszechludzkiej, choćby w rozumieniu Floriana Znanieckiego<sup>16</sup>.

Przeto ważnymi — jak sądzę — kwestiami badawczymi były i są w obszarze omawianej problematyki: granice międzycywilizacyjne, hybrydy i enklawy cywilizacyjne, ilości cywilizacji i subcywilizacji, czy w końcu szanse cywilizacyjne, które rysują się przed społeczeństwami próbującymi (od)budowywać łądy

<sup>16</sup> F. Znaniecki, *Współczesne narody*.

narodowo-obywatelskie i równocześnie stawać się podmiotami odpowiednich procesów współczesności, choćby w toku zakłócanych ekspansywnością globalnych destruentów procesów transformacji postkomunistycznych. Procesy te można traktować, przynajmniej potencjalnie, jako procesy ku makropoziomym demokracjom narodowo-obywatelskim oraz demokracjom ponadnarodowym jako finalnie ku megapoziomym formom kontroli cywilizacyjnych.

Wiedzą z zakresu nauk społecznych, kumulowaną w ramach cywilizacji, można już dziś sprzyjać budowie nowych form łańdów cywilizacyjnych. Jeśli zasadną jest preferowana tu hipoteza: o wchodzeniu ludzkości do epoki cywilizacyjno-neoobywatelskiej (bez wyraźnych granic przestrzennoterytorialnych dla cywilizacji i nowych obywateli preferujących konstruktywne wartości sprzyjające łańdom na czterech poziomach), to nie tylko przed socjologią — dotąd głównie na usługach obywatelskości narodowopaństwowych (w tym imperialno-kolonialnych) — lecz także przed innymi naukami społecznymi, stają nowe wyzwania poznawcze. Być może nie należy ich redukować do uprawiania tylko cywilizacji.

Jako wyzwania odnoszą się one zapewne i do innych nauk społecznych. Mając jednak na uwadze tradycyjnie uprawianą socjologię, faktycznie będącą nauką o rzeczywistości społecznej, nie zaś tylko o społeczeństwie (zob. ryc. 2), to daje się zauważyć, iż wyniki badań innych nauk społecznych powinny uzupełniać wiedzę o pozostałych komponentach rzeczywistości, którymi socjologia zasadniczo się nie zajmowała. Dziś najważniejszymi poniekąd całościami, które należy badać, stają się jednak cywilizacje. Są to zatem bardzo złożone, potencjalnie i realnie konstruktywne ostoje łańdów społecznych, zwłaszcza w procesach długiego trwania historycznego, przy coraz szybszych zmianach makropoziomych takich całości, jak: narody, państwa, społeczeństwa, kościoły. Cywilizacje przez istnienie tych komponentów rzeczywistości społecznej mogą skuteczniej opierać się na ich konstrukcjach w budowie nowych łańdów oraz skuteczniej zwyciężać destrukcyjnych aktorów, zwłaszcza dziś, neoimperialnej globalizacji świata. Mając wskazany skład megastrukturalny, cywilizacje i subcywilizacje mogą, zwłaszcza jako wielkie wspólnoty, opierać się aktorom niższych poziomów, łamiącym nie tylko wszelkie zasady demokracji — przez mobilizację potencjałów „antybarbarzyńskich”, nie tylko na megapoziomie, lecz także na niższych poziomach rzeczywistości społecznej. Jest faktem, jak podkreślałem w innym miejscu, że na makropoziomie rzeczywistości współczesnego świata kończą się demokracje krajowe, jeśli w ogóle są. A na megapoziomie liczy się racja silniejszego aktora, zarówno w jego partykularnych dążeniach, jak i w szerszych współdziałaniach grupowych innych aktorów megapoziomu. Dzięki wspólnotom cywilizacyjnym w grę wchodzi w życiu społeczeństw niewątpliwy respekt dla wartości cywilizacyjnych. Jak dotąd substytucyjnymi czynnikami łańdów od megapoziomu stają się szczególne grupy interesów globalno-partykularnych. Są nimi, przy permanentnej zmianie uwarunkowań geopolitycznych, grupy: G7, G8, G9, G20, które jako aktorzy rywalizują

także z innymi, nie tylko ukrytymi grupami, na rzecz „odgórnego” zarządzania świata, bez demokracji ponadnarodowych.

## Konkluzje

Jeśli jest tak istotnie, to w omawianym tu kręgu zagadnień wspólnoty cywilizacyjne zdają się potencjalnie konstruktywnymi aktorami megapoziomu, przy niezbędnej w istocie podmiotowej aktywności społeczeństw narodowych na rzecz wspólnego dobra, mogą się one stawać megapoziomowymi fundamentami ładów. Przez to zapewniają one do jakiegoś stopnia bezpieczeństwo zbiorowe społeczeństw i cywilizacji jako wspólnot bez granic, wytwarzając czy kreując stosunki ponadnarodowe, nawet wbrew partykularnym interesom grup globalizatorskich czy (neo)imperialnych. W takim kontekście ograniczoną, przejściową zdolność tonowania konfliktów mają zapewne doraźne historycznie grupy interesów: G7, G9, G20. Jako takie grupy nie są w stanie, z natury rzeczy, zastąpić cywilizacji, ostoji ładów długiego trwania, ani też „cywilizacji wszechludzkiej”, zwłaszcza przy deficycie czy braku demokracji makro- i megapoziomowych.

Socjologia klasyczna, głównie w wersji pozytywistycznej, powstała jako nauka o społeczeństwach narodo-obywatelskich, integrowanych przez państwa narodowe formujące społeczeństwa — grupy makrostrukturalne. Cywilizacje, mając zasięg ponadpaństwowy, megastrukturalny, jako diasporyczne wspólnoty najwyższego rzędu, zdają się stawać i z tego tytułu najważniejszymi komponentami potencjalnego i realnie wyłaniającego się ładu globalnego, rozumianego jako ład międzycywilizacyjny. W istocie jest to dziś stający się ład międzycywilizacyjny, wobec zużywania się konstruktywnych dotąd, do jakiegoś stopnia, właściwości społeczeństw narodowych, przy narastaniu destruktywnych efektów aktywności aktorów globalizacji oraz przy partykularyzmie interesów innych aktorów megapoziomu, szczególnie mafii i gangów międzynarodowych. Budowa ładów cywilizacyjnych była i będzie jednak jeszcze bardzo długim procesem. Tym bardziej, jako taki, wymaga on wypracowania systemów wyłaniania uniwersalnych wartości do osiągnięcia pewnej formy ładu globalnego jako ładu międzycywilizacyjnego. Nie jest to możliwe bez wartości przy istnieniu różnych cywilizacyjnych, zatem bez kompromisów czy wyborów możliwych do przyjęcia wartości. Zapewne może to być ład, alternatywny czy opozycyjny względem ładu stanowionego odgórnie, choćby przez tzw. rząd światowy, czy inną formę zarządzania globalnego (globalizatorskiego, neototalitarnego (?)), który przejściowo może się pojawić.

Zwłaszcza w ramach cywilizacji zachodniej upatruję wielkiej szansy na osiągnięcie zdecydowanie znaczniejszej podmiotowości naszego społeczeństwa, choćby z tytułu już zgromadzonego potencjału-kapitału cywilizacyjnego Polaków, możliwego do pomnożenia. Jest to realne tylko w toku wieloaspektowej współpracy

z innymi aktorami procesów cywilizacyjnych na rzecz nowych form ładu. Przez to kapitał cywilizacyjny narodu może się już dziś stawać zasadniczą ostoją jego podmiotowości w perspektywie długiego trwania cywilizacyjnego. W istocie jest tu niezbędny nie tyle powrót Polaków do geopolityki, ile najpierw niezbędna staje się konieczność jej wypracowania w zupełnie zmienionych warunkach globalizowanego świata, wbrew dobru wspólnemu. Zapewne pożądaną narodowo-obywatelską formę ładu dla naszego narodu należy już dziś postrzegać w perspektywie ładu cywilizacyjno-neobywatelskiego, zatem megapoziomowego. Ten ostatni był i jest warunkiem podmiotowości społeczeństw, ich współudziału w procesach współczesności.

Być może utrzymująca się dłużej tendencja do budowy IV Rzeszy czy także kopii Związku Sowieckiego w Europie, przy obecnym deficycie demokracji (według U. Becka<sup>17</sup>) — przez instrumentalne wykorzystywanie struktur Unii Europejskiej (jako „bizantyńskiej” formy cywilizacyjnej, w rozumieniu F. Konecznego) przez Niemców — doprowadzi do wyodrębnienia się czy renesansu jakichś form subcywilizacyjnych, w tym zdominowanej przez Słowian.

Kwestia ta powracała i powraca nie tylko w historii Polaków na zasadniczych zakrętach historii narodowej. Wiele wskazuje na to, że na takim zakręcie znajdujemy się dziś nie tylko my jako naród, lecz także Europa Środkowo-Wschodnia, zatem obszar odwiecznych rywalizacji międzycywilizacyjnych. W jego ramach, i poza nim, już zostało podjętych wiele wstępnych prób wykorzystania negatywnych i konstruktywnych doświadczeń historycznych na rzecz budowy systemów bezpieczeństwa subregionalnego Międzymorza. Chodzi o to, by owe negatywne doświadczenia nigdy się nie powtarzały, ale generowały, już nie tylko na ich wspomnieniach, nowe konstruktywniejsze formy zbiorowego życia, a zwłaszcza solidarnego współżycia subcywilizacyjnego. Nie chodzi tylko o nadal istotne w tej części starego kontynentu granice państw, ale o życie ponad nimi, nawet wbrew rządóm, przy współudziale kościołów i nowych ruchów społecznych — jeśli obecne demokracje są „liche” — w tym także o konstruktywnie, działające w dynamicznie zmiennych warunkach, formy ruchów „solidarnościowych”, ponadnarodowych. Mają one potencjalnie i realnie szanse na materializację swoich celów. Przez to mogą też zafunkcjonować jako nowi aktorzy ładów cywilizacyjnych.

Grupa Wyszehradzka dość wcześnie stała się przejawem poszukiwania, we wskazanej strefie zagrożeń neototalitarnych, nowych systemów bezpieczeństwa zbiorowego, przez współpracę najbliższych sobie społeczeństw<sup>18</sup>. Wobec istnienia szerokich, a nawet poszerzających się pól ryzyka i niebezpieczeństwa narodów oraz subcywilizacji, także natury pozamilitarnej, gospodarczej, prędkiej czy później pojawią się raczej subcywilizacyjne systemy bezpieczeństwa,

<sup>17</sup> U. Beck, *Niemiecka Europa: nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*, przeł. R. Formuszewicz, Warszawa 2013.

<sup>18</sup> Z. Zagórski, *Strukturalne bariery transformacji*, s. 78–80.

zasadzające się na solidarności zagrożonych narodów formami neoimperialnej ekspansywności innych. Ewidentnie umykają one efektywnej kontroli narodowo-obywatelskiej przy deficytach demokracji. Chodzi także o „neoobywatelskie” formy współpracy i solidarności, przy „fasadowości demokracji”<sup>19</sup>. Dziś Polacy coraz bardziej aktywnie demonstrują sprzeciw wobec elit władzy państwowej wewnątrz. A na zewnątrz wspierają choćby coraz bardziej suwerenne przemiany, nie tylko na Węgrzech, w konsekwencji prowadzące do przemian, nie tylko w tym kraju, na bazie solidarnych współdziałań rozmaitych aktorów społecznych ku międzymorskiej formie subcywilizacyjnej.

Z jednej strony praktyki neoimperialne, z drugiej współdziałania neoobywatelskie, wspólnotowe (sub)cywilizacyjne mogą zrazu destrukcyjnie, później zdecydowanie konstruktywnie podzielić stary kontynent. Jak dotąd potencjalnymi i w jakimś stopniu realnymi subcywilizacjami stają się już dziś takie formy, jak: iberyjska, frankońska (a nawet śródziemnomorska w dążeniach choćby N. Sarkozy’ego, myślącego o reelekcji prezydenckiej) czy też nordycka (być może z Wielką Brytanią krajów Europy Północnej) — wobec nieskrywanym już, neoimperialnych, (dez)integracyjnych praktyk niemieckich. Zaczynają one „budzić” coraz większy niepokój i nawet bardzo odległe historycznie, w tym „przednarodowe”, i często „dynastyczne”, formy integracyjne, do nowego życia na starym kontynencie. Może je zahamować — jak sądzę — tylko demokratyzacja procesu integracji europejskiej, mająca dziś wiele znamion dezintegracyjnych, neoimperialnych czy kolonizatorskich. Co więcej, w samej Europie Zachodniej Jadwiga Staniszkis zaobserwowała np. „uaktywnienie wewnętrznego pęknięcia” związanego w przeszłości nawet z przynależnością do Imperium Rzymskiego<sup>20</sup>.

## Bibliografia

- Aleksium N., *Kilka uwag na temat diaspory żydowskiej*, [w:] *Diaspory. Migracje i społeczeństwo*, red. J. Zamojski, Warszawa 2002, s. 54–60.
- Appadurai A., *Nowoczesność bez granic, Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. Z. Pucek, Kraków 2005.
- Aron R., *Pokój i wojna między narodami*, przeł. A. Mielczarek, Warszawa 1995.
- Barber B.R., *Imperium strachu. Wojna, terrorizm i demokracja*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2005.
- Baylis J., Wirtz J., *Wprowadzenie*, [w:] *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*, przeł. W. Nowicki, Kraków 2009.
- Beck U., *Niemiecka Europa: nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*, przeł. R. Formuszewicz, Warszawa 2013.
- Beck U., *Weltrisikogesellschaft. Auf der Suche nach der verlorenen Sicherheit*, Frankfurt am Main, Suhrkamp 2007.
- Beck U., *Zaczął się wyścig cywilizacji*, „Dziennik” 211 (28 XII) 2006.

<sup>19</sup> A. Zybortowicz, *Demokracja jako fasada: przypadek III RP*, [w:] *Utracona dynamika. O nie-dojrzałości polskiej demokracji*, red. E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybortowicz, Warszawa 2002.

<sup>20</sup> J. Staniszkis, *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy*, Warszawa 2012, s. 158–159.



- Billig M., *Banal Nationalism*, London 1995.
- Braudel F., *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, Warszawa 1999.
- Brzeziński Z., *Bezląd. Polityka światowa na progę XXI wieku*, Warszawa 1994.
- Brzeziński Z., *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, przeł. K. Skonieczny, Kraków 2013.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przeł. T. Wyżyński, Warszawa 1998.
- Buchanan P.J., *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, przeł. D. Konik, J. Morka, J. Przybył, Wrocław 2005.
- Castells M., *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*, przeł. O. Siara, Warszawa 2013.
- Castells M., *Władza komunikacji*, przeł. J. Jedliński, P. Tomanek, Warszawa 2013.
- Dahrendorf R., *Zmierzch parlamentów*, „Gazeta Wyborcza” 14–15 września 2002.
- Dahrendorf R., *Der moderne soziale Konflikt, Essay zur Politik Freiheit*, Stuttgart 1992.
- Deficyt demokracji w Unii Europejskiej a europejskie grupy interesów*, red. U. Kurczewska, Warszawa 2008.
- Eberhardt P., *Koncepcje geopolityczne Aleksandra Dugina*, „Przegląd Geograficzny” 82, 2010, nr 2, s. 221–240.
- Ehrlich C.S., *Judaizm*, [w:] *Wielkie religie świata*, red. C.D. Coggan, przeł. B. Gadomska, Warszawa 1999
- Elias N., *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1980.
- Ferguson N., *Cywilizacja. Zachód i reszta świata*, przeł. P. Szymor, Kraków 2013.
- Flis A., *Chrześcijaństwo i Europa. Studia z dziejów cywilizacji Zachodu*, Kraków 2003.
- Gabiś T., *Koncepcja imperium europejskiego*, „Racja Stanu. Studia i Materiały” 2007, nr 1, s. 177–185.
- Giddens A., Sutton P.W., *Socjologia. Kluczowe pojęcia*, przeł. O. Siara, P. Tomanek, Warszawa 2014.
- Gliński P., *Enklawowość polskiego społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Szczecin 2007, s. 125–148.
- Gołdyka L., *Mała ontologia enklaw*, [w:] *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Szczecin 2009, s. 25–34.
- Hampden-Turner C., Trompenaars A., *Siedem kultur kapitalizmu. USA, Japonia, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Szwecja, Holandia*, przeł. D. Gostyńska, Kraków 2003.
- Herz D., *Die Europäische Union*, München 2002.
- Huntington S.P., *Trzecia fala demokracji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 1995.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997.
- Koneczny F., *O ład w historii*, Warszawa-Struga 1991.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 1996.
- Koneczny F., *Prawa dziejowe (oraz dodatek — Bizantyzm niemiecki)*, London 1982.
- Koneczny F., *Różne typy cywilizacji*, [w:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937, s. 117–136.
- Kotkin J., *Tribes. How Race, Religion and Determine Success in the New Global Economy*, New York 1993.
- Kurcz Z., *O sąsiedztwie ideologicznym i powszednim. Racjonalność i pragmatyzm mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego*, [w:] *Spółczesność pogranicza polsko-niemieckiego. Wyzwania i dylematy*, red. R.B. Woźniak, Ż. Stasienuk, Szczecin 2008.
- Lokalny, narodowy, ponadpaństwowy. Wymiary świata kreowane przez media*, red. A. Szpociński, Warszawa 1998.
- Luhmann N., *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, przeł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2007.
- Mathieu J., *Wielkie cywilizacje. Rozkwit i upadek imperiów*, przeł. G. Majcher, M. Żurowska, Warszawa 2008.
- Meredith R., *Chiny i Indie. Supermocarstwa XXI wieku*, przeł. W. Falkowski, Warszawa 2009.

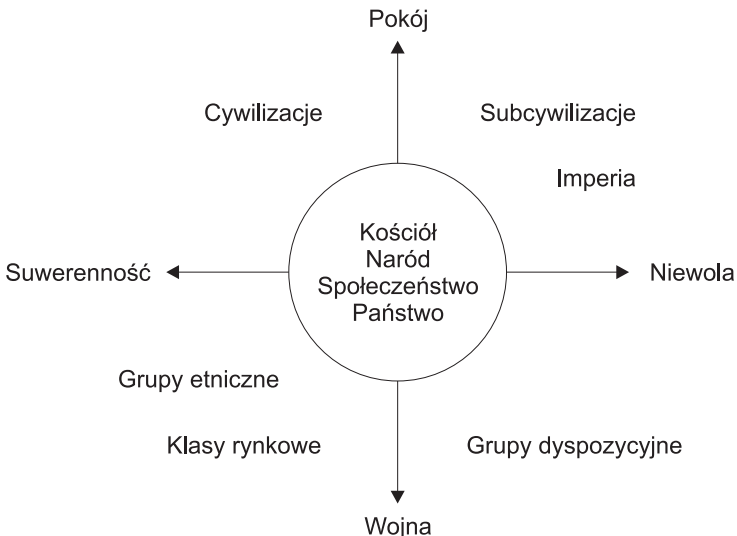
- Merkel W., *Systemtransformation. Eine Einführung in die Theorie und Empirie der Transformationsforschung*, Opladen 1999.
- Nace T., *Gangi Ameryki. Współczesne korporacje a demokracja*, przeł. L. Niedzielski, Warszawa 2004.
- Naisbitt J., *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, przeł. P. Kwiatkowski, Poznań 1997.
- Shapiro M., *Stu Żydów, którzy mieli największy wpływ na dzieje ludzkości. Ranking*, przeł. A. Mareta, T. Misiak, Warszawa-Pruszków 1997.
- Skoczyński J., *Cywilizacja*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 1, red. W. Kwaśniewicz, Warszawa 1998, s. 101–103.
- Staniszki J., *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2001.
- Staniszki J., *Władza globalizacji*, Warszawa 2003.
- Staniszki J., *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy*, Warszawa 2012.
- Sztompka P., *Pojęcie struktury społecznej: próba uogólnienia*, „*Studia Socjologiczne*” 1989, nr 3, s. 51–65.
- Terroryzm. Globalne wyzwanie*, red. K. Kowalczyk, W. Wróblewski, Toruń 2006.
- Therborn G., *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwa europejskie w latach 1945–2000*, przeł. Z. Pucek, Warszawa-Kraków 1998.
- Tibi B., *Krieg der Zivilisationen. Politik und Religion zwischen Vernunft und Fundamentalismus*, München 1998.
- Toynbee A. J., *Wojna i cywilizacja*, przeł. T.J. Dehnel, Warszawa 2002.
- Toynbee A., Ikeda D., *Wybierz życie. Dialog o ludzkiej przyszłości*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1999.
- Wallerstein I., *Koniec świata, jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tyszka, Warszawa 2004.
- Zagórski Z., *Enklawy cywilizacyjne. Wybrane aspekty problematyki*, [w:] *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Szczecin 2009, s. 77–112.
- Zagórski Z., *Globalizacja a strukturalne uwarunkowania społeczeństw opóźnionych (przypadek Polski)*, [w:] *Wymiary globalizacji. Aspekty polityczno-kulturowe*, t. I, red. Z. Nowak, Opole 2002, s. 101–129.
- Zagórski Z., *Kapitały społeczne Polaków*, [w:] *Kryzys finansowy. Przebieg i skutki społeczno-gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej*, t. 1, red. S. Partycki, Lublin 2012, s. 175–203.
- Zagórski Z., *Kryzys a strategie (od)budowy łańdów społecznych. Globalizacja a perspektywa ładu cywilizacyjno-neoobywatelskiego we współczesnym świecie*, [w:] *Teorie kryzysu*, red. S. Partycki, Lublin 2013.
- Zagórski Z., *Polacy — wybrane aspekty podmiotowości narodu średniego w procesach współczesności. Szkic projektu badawczego*, [w:] *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, red. A. Mrozowicki, O. Nowaczyk, I. Szlachcicowa, Kraków 2013, s. 297–318.
- Zagórski Z., *Die polnische Soziologie auf der Suche nach einem Ausweg aus der „Sackgasse der Geschichte“*, [w:] *Differenz und Integration. Die Zukunft moderner Gesellschaften. 28 Kongress der Deutschen Gesellschaft für Soziologie*, Dresden 1996, s. 792–800.
- Zagórski Z., *Problem obywatelskości społeczeństw Europy Środkowowschodniej a ich kapitały strukturalne*, [w:] *Nowoczesność i ponowoczesność. Społeczeństwo obywatelskie w Europie Środkowej i Wschodniej*, t. 2, red. S. Partycki, Lublin 2007, s. 33–50.
- Zagórski Z., *Sakralność cywilizacji a problem wojen międzycywilizacyjnych we współczesnym świecie*, [w:] *Religia a gospodarka. Suplement*, red. S. Partycki, Lublin 2005, s. 7–22.
- Zagórski Z., *Socjologia bezpieczeństwa. O potrzebie nowej subdyscypliny?*, [w:] *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*, red. T. Leczykiewicz, Z. Zagórski, Wrocław 1999.
- Zagórski Z., *Społeczeństwo transformacyjne. Klasy i warstwy Polski postkomunistycznej*, Wrocław 1997.
- Zagórski Z., *Strukturalne bariery transformacji i integracji a społeczeństwo Polski*, Wrocław 1996.

- Zagórski Z., Zagórski F., *E-wybory a demokracja*, [w:] *E-gospodarka, e-społeczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Partycki, Lublin 2009, t. 1, s. 138–145.
- Zięba R. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Warszawa 2008.
- Zięba R., *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2003.
- Znanięcki F., *Nauki o kulturze: narodziny i rozwój*, przeł. J. Szacki, Warszawa 1971.
- Znanięcki F., *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*, Poznań 1921.
- Znanięcki F., *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Warszawa 1990.
- Zybertowicz A., *Demokracja jako fasada: przypadek III RP*, [w:] *Utracona dynamika. O niedojrzałości polskiej demokracji*, red. E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz, Warszawa 2002, s. 173–216.
- Zybertowicz A., *III P. Kulisy systemu (rozmawia J. Lichočka)*, Warszawa 2013.
- Zybertowicz A., *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Warszawa 1993.
- Żurawski vel Grajewski P., *Geopolityka — siła-wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*, Kraków 2010.

## Multidimensional model of identifying social reality and the perspective of studies on civilisational communities

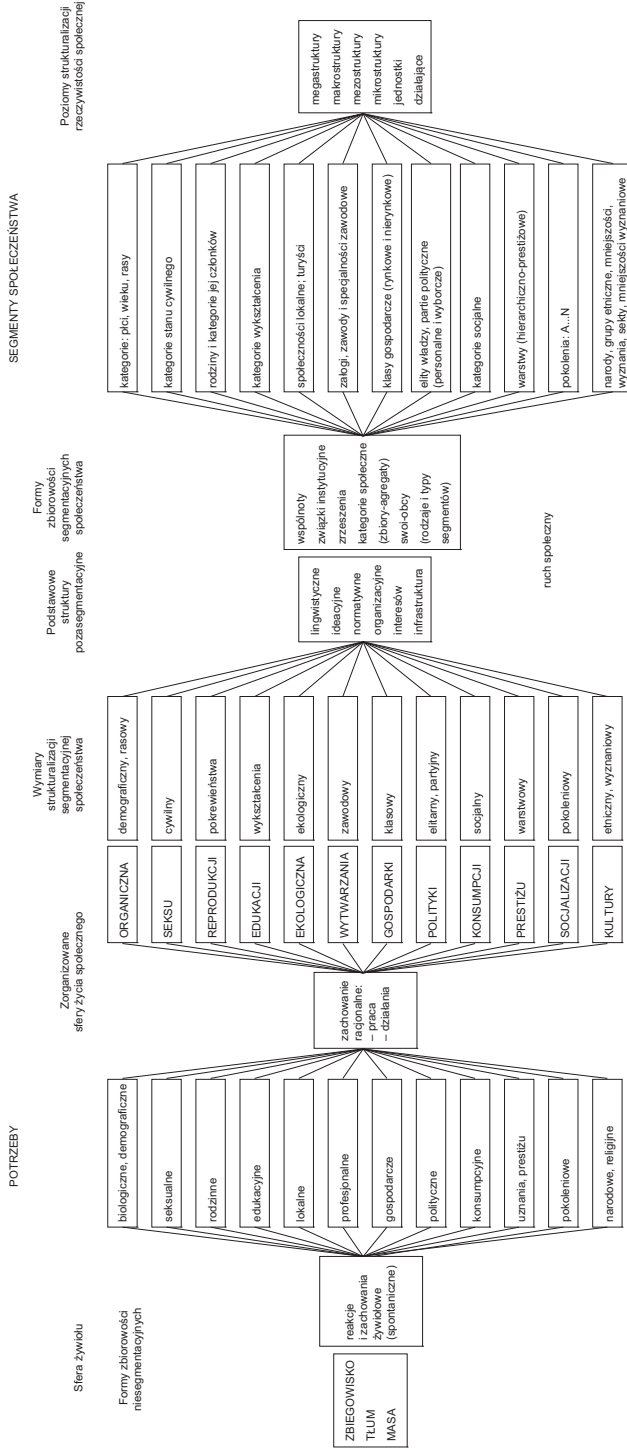
### Summary

The author, according to his conception of social reality, points at the values of cognitive function of the multidimensional model of identifying social reality. That model assumes the existence of complex ties between orders, systems, structures and actors of social reality. These actors are, for instance, societies as macrostructural groups and civilisations as megastructural communities of values. The author also presents other models of identifying social reality.



Ryc. 1. Wewnętrzne i zewnętrzne komponenty ładu narodowego a wartości biegunowe sensu działań społecznych (pokój–wojna; suwerenność–niewola)

Źródło: opracowanie własne.



Ryc. 2. Ogólny model wielowariantowego ujmowania struktury rzeczywistości społecznej

Źródło: opracowanie własne.

Społeczeństwa			
Systemy i struktury	otwarte kapitalistyczne, obywatelskie, demokratyczne	otwierające się postsocjalistyczne, przedobywatelskie, transformacyjne	zamknięte realnosocjalistyczne, totalitarne, dyktatorskie
	cechy		
A	Struktura (idei) IDEACYJNA	pluralistyczna struktura idei konkurujących, praktykowanych i udoskonalanych w konsensusie	monolityczna struktura idei utopijnych narzuconych i praktykowanych administracyjnie
B	Struktura (norm) NORMATYWNA	struktura norm ustanawianych głównie w systemie demokracji, skoordynowanych z praktycznymi potrzebami obywateli	struktura norm stanowionych oddzielnie, dyktatorsko, nieskoordynowanych z potrzebami poddanych państwa
C	Struktura interesów NIERÓWNOŚCI	struktura interesów możliwych do artykulowania wielopoziomowego i podmiotowego	struktura interesów narzuconych transmissyjnie, „od góry do dołu”, przedmiotowo
D	Struktura organizacji ORGANIZACYJNA	struktura organizacyjna zorientowana racjonalnie i efektywnościowo (ekonomicznie)	struktura organizacyjna w znacznym stopniu fasadowa, zorientowana ideologicznie (utopijnie) w ramach działań pozornych
E	Struktura (segmentów) SEGMENTACYJNA	struktura zbiorów i zbiorowości (grup) realnie lub potencjalnie podmiotowych: zrzeszeń, związków instytucyjnych i wspólnot konstytuowanych w toku rozszerzających się „wyborów”	struktura zbiorów i zbiorowości przedmiotowych sterowanych centralnie przez politykę podziałów w ramach centralnosystemowej reglamentacji dóbr inwestycyjnych, konsumpcyjnych i duchowych
F	Struktura LINGWISTYCZNA	język historyczny dominującej nacji; języki równorzędne głównych narodów; konsensualnie wybrany język urzędowy	język „imperium”
G	INFRASTRUKTURA	wielofunkcyjna, wielopoziomowa zorientowana na podnoszenie sprawności komunikacyjno-informacyjnej systemów społecznych oraz komfortu życia i aktywności zbiorowej i indywidualnej obywateli	wąskofunkcyjna, zorientowana na ekspansję centralnie sterowanych systemów, w tym głównie militarno-wojennych w skali imperialnej i satelitarnej

1.	System CYWILIZACYJNY	zachodu genetycznie wywodzący się z cywilizacji łacińskiej		wschodu genetycznie wywodzący się z cywilizacji turańskiej i bizantyjskiej
2.	System WARTOŚCI	indywidualistyczno-konkurencyjny; nierówność zasadą i wartością konstytutywną ładu		kollektywistyczno-egalitarny; „równość” zasadą konstytutywną „utopii komunistycznej” jako celu „gromadnościowego życia ludzi”
3.	System OSOBOWOŚCI	homo oeconomicus		homo sovieticus
4.	System RUCHLIWOŚCI	otwartej, swobodnej, poziomej i pionowej		zamkniętej, speyfikowanej, kontrolowanej i reglamentowanej centralnie
5.	System WYTWARZANIA	intensywny, naukowy, racjonalny; usługi i informatyka jako główne dziedziny podnoszenia efektywności wytwarzania		ekstensywny, irracjonalny; przemysł ciężki i rolnictwo głównymi dziedzinami wytwarzania
6.	Struktura ZAWODOWA	wąsko sprofesjonalizowana; dominacja zawodów usługowych		sformalizowana; dominacja zawodów przemysłowo-rolniczych
7.	System GOSPODARKI	(wolno)rynkowy z elementami zrationalizowanego interwencjonizmu strategicznego państwa jako dobra wszystkich obywateli		nierynkowy, nakazowo-rozdzielczy z rozbudowaną centralnosystemową reglamentacją dóbr inwestycyjnych, konsumpcyjnych i duchowych
8.	Struktura KLASOWA	klas rynkowych (prywatnościowych) przy dominacji klasy średniej		klas nierynkowych (państwowowłasnościowych, sektorowych), reglamentowanych
9.	System KONSUMPCJI	„masowej” postępującej, na wysokim poziomie spozycia dóbr elementarnych i wyższego rzędu (społeczeństwa „doznań”)		masowego ubóstwa łagodzonego systemem scentralizowanej reglamentacji dóbr elementarnych
10.	Struktura SOCJALNA	warstwy społeczne autonomiczne i podmiotowe pochodne zabezpieczeń grup społecznych i interwencjonizmu państwowego w rozwiązywaniu problemów starości, bezrobocia i ubóstwa		warstwy społeczne przedmiotowe zależne od centralnosystemowej reglamentacji dóbr w warunkach pełnego zatrudnienia i opiekuńczej funkcji państwa za cenę wolności

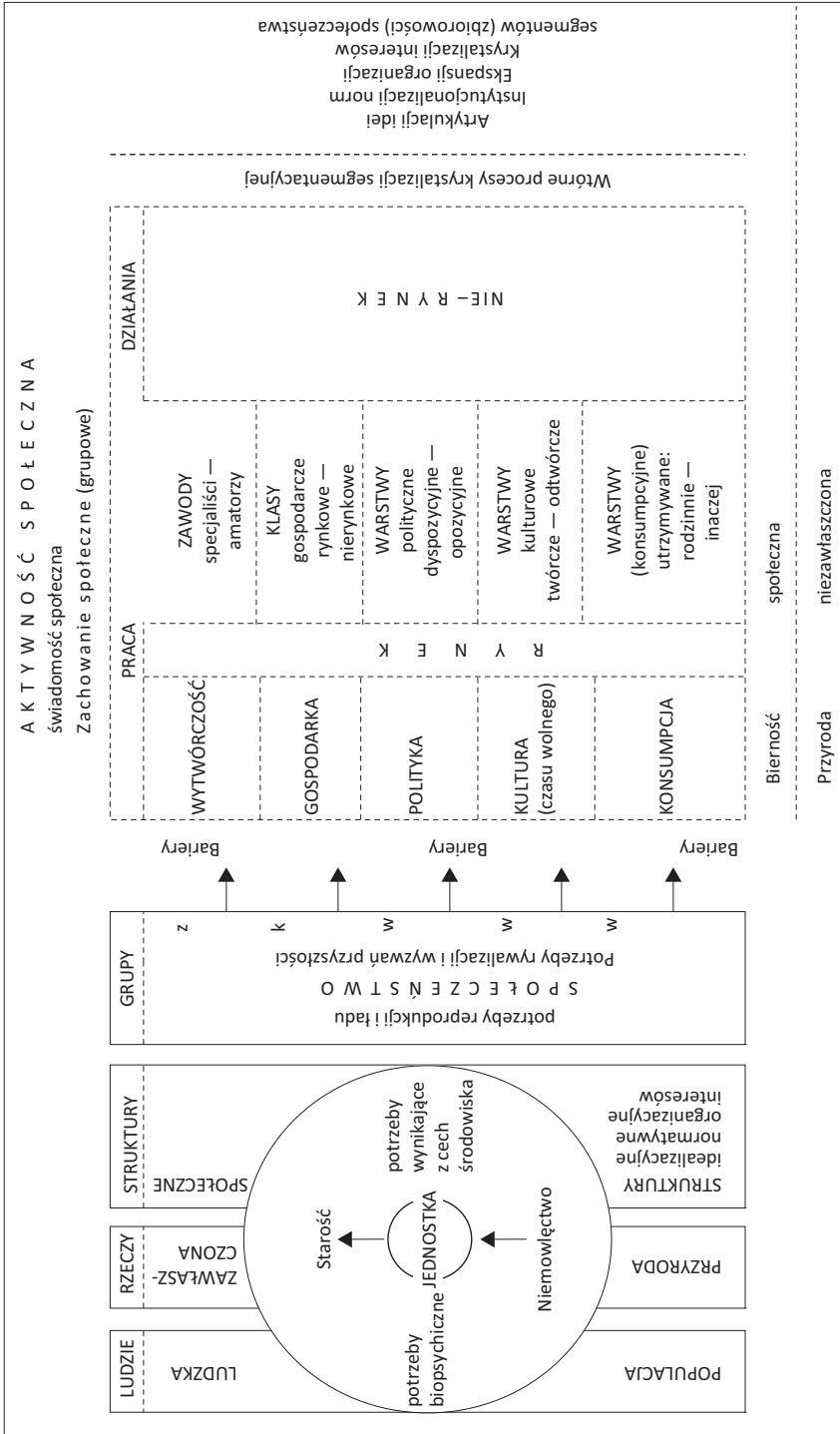
11.	Struktura WARSTWOWA	warstwy hierarchiczno-prestizowe (wyższe, średnie, niższe) konstytuujące się w związku z rozmiarami odpowiedniej konsumpcji; warstwy będące równocześnie czynnikami skutecznego systemu kontroli społecznej (redukującego represywną funkcję państwa)		brak stratyfikacji jako samoczynnego czynnika pozapaństwowej kontroli społeczeństwa
12.	System RZĄDZENIA	„demokracja”; system demokracji parlamentarnej, zasadzającej się na demokracji politycznej testowanej w wyborach powszechnych; wyrażający przeciwagę dwóch sił: „władzy-opozycji” (legalnej)		dyktatura; system jedynowładztwa tzw. partii-państwa, w tym „satelickiego”, „marionetkowego”, lub inaczej – system dyktatury klasy panującej decydującej-reglamentariuszy, niezależny od kontroli społeczeństwa; opozycja nielegalna (nieraz państwo emigracyjne, podziemne)
13.	Struktura PARTYJNA	pluralistyczna, przy dominacji partii centrowych, reprezentujących głównie interesy klasy średniej jako „większości”		monopartyjna (lub fasadowo-wielopartyjna, kontrolowanych przez komunistów „partii” – stronnictw satelickich, pozbawionych możliwości przejęcia władzy, systemu rządzenia)
14.	System EKOLOGICZNY	rozszerzającej się ochrony, regeneracji środowiska i jego estetyki		brak systemu ochrony środowiska; dominacja eksploatacji, dewastacji i degradacji nad naturalnym procesem przywracania ładu ekologicznego
15.	Struktura SPOŁECZNOŚCI	dominacja społeczności miejskich, w tym wielkoaglomeracyjnych		dominacja społeczności wiejskich i małomiasteczkowych
16.	System POKREWIEŃSTWA	genetycznie zasadzający się na chrześcijańskim poszanowaniu zakazu incestu; partnerstwie małżonków; tolerancji i wolności kulturowo zróżnicowanych związków małżeńskich i rodzinnych		zasadzający się na narzuconym ateistycznym rozluźnieniu związków małżeńskich i rodzinnych

17.	Struktura POKREWIEŃSTWA	małych rodzin „nowoczesnych” autonomicznych samodzielnością egzystencjalną	rodzin „uparstwowionych” zdanych na osłonową opiekę scentralizowanego systemu reglamentacji dóbr konsumpcyjnych
18.	System KULTURY	kultury masowej, pluralistycznej, wzbogacanej na zasadzie konsensusu i rywalizacji rynkowej wartościami wspólnymi grup etnicznych	kultura masowa, monolityczno-schematyczna dyskryminująca i piętnująca odrębności kultur grup etnicznych jako przejawu zacofania; system dyskryminacyjny „imperialny”
19.	Struktura ETNICZNA	narodów dominujących oraz grup etnicznych, mniejszości i „obcych” respektujących zasady obywatelstwa i korzystających z tych zasad	narodów dominujących oraz grup etnicznych i mniejszości domagających się równouprawnienia
20.	System PRAKTYK (religijnych)	zasadzający się generalnie na rozdziale kościoła od państwa; na respektowaniu wolności wiary i praktyk religijnych	eliminujący religię z życia społecznego; represjonujący i dyskryminujący wierzących; wymuszający ateizm
21.	Struktura WYZANIOWA	pluralistyczna wyznań i sekt; podmiotowych przy dominacji historycznej wyznań chrześcijańskich	monolityczna programowo, ateistycznie-światopoglądowa przy deklaratywno-fasadowej dominacji ateistów
22.	OPINIA PUBLICZNA	swobodna, kształtowana przez media pod kontrolą społeczną	brak

Ryc. 3 Modeli komponentów ładu głównych typów społeczeństw współczesnego świata

Źródło: opracowanie własne.





Ryc. 4. Mechanizm strukturalizacji segmentacyjnej społeczeństwa w wymiarze klasowo-warstwowym  
 Źródło: opracowanie własne.